

Sygn. akt VIII C 139/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Wieluniu VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pajęcznie

w składzie:

Przewodniczący: SSR Marek Kolasa

Protokolant: sekr. A. T.

po rozpoznaniu w dniu 23 grudnia 2015 roku w Pajęcznie

na rozprawie

sprawy z powództwa Naczelnika Urzędu Skarbowego w P.

przeciwko H. R. (1) i S. W. (1)

o zapłatę

1. ustala, że między S. W. (1) a H. R. (1) miała miejsce najpóźniej w 2010 roku umowa darowizny środków pieniężnych w wysokości 50.000,00 (pięćdziesiąt tysięcy 00/100) złotych;
2. nakazuje pobrać od pozwanej H. R. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wieluniu kwotę 1.250,00 (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt 00/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
3. nie obciąża pozwanego S. W. (1) kosztami sądowymi w pozostałym zakresie.

SSR/-/Marek Kolasa

Sygn. akt VIII C 139/15

UZASADNIENIE

W pozwie z 19 października 2015 r. (data nadania w placówce pocztowej) powód Naczelnik Urzędu Skarbowego w P., wniósł o ustalenie, że między pozwanymi S. W. (1) (darczyńca) i H. R. (1) (obdarowana) miała miejsce umowa darowizny środków pieniężnych w wysokości 50.000 zł oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

Dochodzone pozwem roszczenie oparte zostało na twierdzeniu, iż toczy się postępowanie podatkowe w zakresie ustalenia wysokości zobowiązania podatkowego w podatku od spadków i darowizn, zaś istnieją wątpliwości co do istnienia stosunku prawnego między pozwanymi, z którym związane są przedmiotowe skutki podatkowe.

(pozew – k.2-5, uzupełnienie pozwu – k.81)

W odpowiedzi na pozew pozwany S. W. (1) uznał powództwo i wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania.

(odpowiedź na pozew – k.89-91)

Pozwana H. R. (1) nie wniosła odpowiedzi na pozew.

(bezsporne)

Na rozprawie 23 grudnia 2015 r. powód podtrzymał swoje żądanie, natomiast pozwany S. W. (1) wniósł o uwzględnienie powództwa i nieobciążanie kosztami, zaś pozwana H. R. (1) – o oddalenie powództwa.

(protokół rozprawy – k. 104-107)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na skutek zawiadomienia pozwanego S. W. (1) pochodzącego z 16 kwietnia 2015 r., przed Urzędem Skarbowym w P. toczy się postępowanie podatkowe w zakresie ustalenia wysokości zobowiązania podatkowego w podatku od spadków i darowizn. W toku tego postępowania organ podatkowy powziął wątpliwości co do istnienia stosunku prawnego między pozwanymi odnośnie darowizny kwoty 50.000 zł, jakiej S. W. (1) miał dokonać na rzecz H. R. (1), prawdopodobnie w 2010 roku.

(dowód: postanowienie – k.8, pismo pozwanego – k.6)

W toku tego postępowania przesłuchano świadków i pozwanych.

(bezsporne)

S. W. (1), rocznik 1931, jest obecnie emerytem wojskowym; był kapelanem wojskowym w stopniu pułkownika, duchownym. W trakcie aktywności zawodowej i na emeryturze zgromadził znaczne oszczędności. Nie ma nikogo na utrzymaniu, wspierał więc finansowo rodzinę.

(dowód: zeznania świadka B. P. – od 01:16:56 do 01:30:07, zeznania pozwanego S. W. - od 01:38:35 do 01:39:17 w zw. z jego wyjaśnieniami informacyjnymi – od 00:30:49 do 00:35:46, dokumenty potwierdzające otwarcie lokat – k.92-94)

Ze S. W. (1) mieszka jego opiekunka G. O. (1). S. W. (1) zamieszkuje w K., H. R. (1) – w P.. S. W. (1) jest wujem H. R. (1).

(bezsporne)

S. W. (1) w swoim mieszkaniu w K. przekazał H. R. (1) kwotę 50.000 zł, którą – zgodnie z ustaleniami - miała przeznaczyć na poczet ewentualnej kary (opłaty legalizacyjnej) w związku z toczącym się przeciwko niej i Z. R. postępowaniem administracyjnym dotyczącym tzw. samowoli budowlanej. W dniu przekazania pieniędzy G. O. (1) była w mieszkaniu S. W. (1). 10.000 zł pozwana od razu zatrzymała dla siebie, natomiast kwotę 40.000 zł wpłaciła 14 sierpnia 2008 r. na rachunek oszczędnościowy konta oszczędnościowego (...) w Banku (...) SA w W., Oddział w K.. S. W. (1) wiedział, że przeciwko H. R. (1) i jej mężowi toczy się przedmiotowe postępowanie administracyjne jak też godził się na to, by kwotę 10.000 zł H. R. (1) przeznaczyła na inny cel. Pozwanej towarzyszyła w banku (...), którą pozwana ustanowiła pełnomocnikiem do dysponowania rachunkiem – pełnomocnictwo stałe i ogólne. Wyciągi sporządzane przez bank raz w miesiącu miały być przesyłane w wersji papierowej na adres korespondencyjny – ul. 11 listopada 17/10, K., pod którym zamieszkuje S. W. (1) i G. O. (1). H. R. (1) wskazała taki adres do korespondencji m.in. dlatego, iż wtedy nie chciała, by jej mąż dowiedział się o darowiznie od wujka. Ponadto obawiała się o to, że wpłacając pieniądze do banku w P. ktoś może się o tym dowiedzieć. 11 października 2010 r. ze środków zgromadzonych na koncie został utworzony depozyt na kwotę 40.312 zł, który został zlikwidowany 8 listopada 2010 r.

(dowód: dokumentacja banku – k.46-62, zeznania świadka G. O. - od 00:39:54 do 01:01:47, zeznania świadka B. P. – od 01:16:56 do 01:30:07)

10 listopada 2010 r. pozwana H. R. (1) wraz z mężem Z. R. nabyli w PHU (...), salonie (...), nowy samochód osobowy S. (...) za cenę 30.500 zł uiszczoną gotówką. W salonie towarzyszył im S. W. (1) i G. O. (1).

(dowód: faktura, dowód wpłaty, zamówienie, protokół przekazania samochodu – k.36-39, zeznania świadka G. O. - od 00:39:54 do 01:01:47, zeznania pozwanego S. W. - od 01:38:35 do 01:39:17 w zw. z jego wyjaśnieniami informacyjnymi – od 00:30:49 do 00:35:46)

Na mocy postanowienia wydanego 5 lipca 2010 r. przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w P., została ustalona na rzecz małż. R. opłata legalizacyjna w kwocie 50.000 zł z tytułu samowoli budowlanej. Wojewoda (...), po rozpatrzeniu wniosku małż. R., decyzją z 14 czerwca 2012 r. umorzył należność z tytułu w/w opłaty w części wynoszącej 30.000 zł, natomiast decyzją z 5 grudnia 2012 r. orzekł o rozłożeniu na raty pozostałej do zapłaty należności, w części wynoszącej 20.000 zł, jednocześnie ustalając wysokość opłaty prolongacyjnej. Raty wyniosły po 166 zł miesięcznie, ostatnia w wysokości 80 zł, i miały być płatne od stycznia 2013 r. do listopada 2022 r. (119 rat). Opłata prolongacyjna wyniosła 7.159 zł i była również płatna w ratach miesięcznych w tym samym przedziale czasowym.

(dowód: decyzja – k.63-76)

H. R. (1) i Z. R. nie są w separacji; mają wspólność ustawową małżeńską. Przed zakupem S. (...) posiadali F. (...).

(dowód: zeznania świadka H. R. od 01:04:18 do 01:14:31)

W 2004 r. małżonkowie R. sprzedali mieszkanie w P. za cenę 50.000 zł.

(dowód: umowa – k.24-27)

Stosunki między H. R. (1) a S. W. (1) i G. O. (1) do 2014 roku były dobre. Obecnie są złe.

(bezsporne)

Pozwana H. R. (1) była księgową, ale nie pracowała zawodowo przez całe życie; ma niską emeryturę.

(dowód: zeznania świadka B. P. – od 00:16:56 do 01:30:07 oraz częściowo zeznania świadka H. R. od 01:04:18 do 01:14:31)

Sąd Rejonowy dokonał oceny dowodów:

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanej H. R. (1) i świadka Z. R. co do tego, że pozwana nie otrzymała od S. W. (1) w drodze darowizny kwotę 50.000 zł. Niewiarygodna była ta część, z której wynikało, że małż. R. środki na zakup w 2010 roku samochodu osobowego S. (...) posiadali jeszcze ze sprzedaży lokalu mieszkalnego w P. w 2004 roku (50.000 zł) oraz oszczędności Z. R., który w tajemnicy przed żoną gromadził środki na wybudowanie nagrobka dla siebie. Trudno zrozumieć powody, dla których małż. R. trzymali środki uzyskane ze sprzedaży mieszkania przez 4 lata w domu, w obawie przed ich utratą w banku, natomiast ta obawa ustała w 2008 roku. Podobnie rzecz się ma z osobistymi oszczędnościami Z. R.. Ani pozwana ani też świadek nie potrafili racjonalnie wytłumaczyć, co stało się takiego w 2008 roku, że nagle postanowili te oszczędności ulokować w banku, zwłaszcza że pozwana miała je przewieźć (40.000 zł) w gotówce autobusem (...) z P. do (...) (35 km). Nie dość że jest to niespotykane, to również ryzykowane, tym bardziej, że wedle relacji małż. R. były to oszczędności życia.

Nie przekonuje relacja Z. R. w tej części, w jakiej obawę przed lokowaniem oszczędności w bankach uzasadniał on kondycją sektora bankowego. Tymczasem w latach 2004-2008 nie było w Polsce żadnej upadłości banku. O ile taka sytuacja miała miejsce przed 2000 rokiem, kiedy upadło 5 banków komercyjnych (lata 1995-1999), ostatni był Bank (...) w 2000 r., o tyle po tej dacie sytuacja taka się nie zdarzyła, aż do 2015 r., kiedy upadł jeden z banków spółdzielczych. Co więcej, to właśnie podczas niedawnego globalnego kryzysu, zapoczątkowanego w 2008 roku, pojawiła się groźba załamania systemu bankowego, która choć w Polsce miała jedynie wymiar medialny, bez tzw. „runu na banki”, to jednak właśnie w tym czasie przeciętny posiadacz depozytów mógł bardziej odczuwać lęki i obawy, niż w okresie przed 2008 rokiem. To są dane powszechnie znane, nie ma więc potrzeby przytaczania źródła tych informacji – są one dostępne choćby w sieci internet.

Zresztą oprocentowanie depozytów w latach 2004-2008, w ślad za wysokością stóp procentowych (stopa referencyjna NBP między 5,75 a 6,50), było wówczas na tyle atrakcyjne, iż nieracjonalne byłoby ze strony osoby zajmującej się niegdyś księgowością trzymanie oszczędności w tzw. skarpecie i utrata kilku tysięcy złotych rocznie z tytułu odsetek od kwoty depozytu rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Do tego dochodzi kwestia ulokowania oszczędności życia w banku w innym mieście i umocowania do rachunku osoby w istocie dla małżonków obcej (G. O.). Jest to działanie atypowe i nieracjonalne, wskazujące raczej na to, że rzeczywistym powodem zdeponowania kwoty 40.000 zł w banku w K. bynajmniej nie było atrakcyjne oprocentowanie lokat, ale fakt, iż pieniądze te H. R. (1) otrzymała gotówką od swego wuja – pozwanego S. W. (1), mieszkającego w tym mieście.

Nawet jeśli pozwana H. R. (1) chciała ukryć fakt posiadania znacznej sumy pieniędzy przed ciekawskimi – gdyby na jej adres zamieszkania miały być przesyłane wyciągi, to mogła przecież w ogóle zrezygnować z przysyłania wyciągów w wersji papierowej na jakikolwiek adres, do czego uprawniała ją umowa z bankiem (k.50).

Nie było także potrzeby udzielania komukolwiek pełnomocnictwa do rachunku, zwłaszcza ogólnego – pozwana H. R. (1) w związku z zawarciem umowy rachunku oszczędnościowego nie musiała utrzymywać z bankiem jakiegokolwiek kontaktu. Wykonywanie umowy poprzez comiesięczne doliczanie odsetek od zdeponowanej kwoty leżało wyłącznie po stronie banku, bez potrzeby jakiegokolwiek działania po stronie klienta, np. prowadzenia rozmów telefonicznych, składania jakichś dyspozycji.

Powodem, dla którego H. R. (1) ulokowała pieniądze w innym mieście nie mogła być też chęć ukrycia tego faktu – przynajmniej na jakiś czas - przed mężem, skoro przy podtrzymywanej w toku postępowania wersji pozwana i jej mąż zgodnie twierdzili, że o planach żony był on poinformowany i jej w tym względzie ufał; pomijając fakt, że miały być to pieniądze pochodzące z oszczędności z tytułu sprzedaży wspólnego lokalu.

Sąd krytycznie podszedł też do tej części zeznań świadka Z. R. i pozwanej H. R. (1), w których zaprzeczyli temu, iż podczas zakupu samochodu S. (...) towarzyszył im S. W. (1) i G. O. (1). Ci ostatni zeznali bowiem, że byli tam w czwórkę. Jeśli uwzględnić, że w tym czasie stosunki między stronami były dobre, zaś małż. R. jeździli w tym czasie F. (...), jest niewykluczone, iż chcieli się poradzić w tej kwestii osoby, która może mieć większe doświadczenie. Poza tym z ustaleń wynika, że skoro zakup został de facto sfinansowany ze środków S. W. (1), to jest zrozumiałe, że małż. R. chcieli mu okazać zwykłą wdzięczność poprzez choćby współudział przy wyborze pojazdu, zapytanie o radę, itp.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań świadka G. O. (1) i pozwanego S. W. (1), mimo że w toku niniejszego postępowania zeznali oni, że do darowizny doszło w 2008 roku, a nie w 2010 roku – jak twierdzili w postępowaniu przed organem podatkowym. Po pierwsze, są to osoby w dość zaawansowanym wieku, odpowiednio 74 i 84 lata, zatem jest czymś naturalnym, że o ile mogą dość dokładnie pamiętać pewne fakty ze swej młodości, o tyle umiejscowienie w czasie faktów z niedalekiej przeszłości może im sprawiać pewną trudność. Po wtóre z zeznań tych osób bezsprzecznie wynika, że do przekazania H. R. (1) kwoty 50.000 zł doszło w mieszkaniu pozwanego S. W. (1) w K., zaś pieniądze te następnie H. R. (1) wpłaciła na założony w tym celu rachunek w Oddziale (...) w K.. Fakt ten lokuje datę przekazania pieniędzy raczej w roku 2008, niż w 2010 – H. R. (1) nie przechowywała przez 2 lata tych środków w inny sposób. Wreszcie wypada zauważyć, że G. O. (1), a przede wszystkim S. W. (1) uznali, że doszło do darowizny – w sensie spożytkowania środków pieniężnych – dopiero w 2010 roku, kiedy H. R. (1) zakupiła nowy samochód osobowy za część przekazanej jej w 2008 roku kwoty, która pierwotnie miał być przeznaczona na inny cel. W 2008 roku H. R. (1) otrzymała od wuja S. W. (1) kwotę 50.000 zł na poczet zapłacenia tzw. opłaty legalizacyjnej, w związku z toczącym się postępowaniem administracyjnym dotyczącym samowoli budowlanej, ale kwestia ta nie była jeszcze przesądzona. Wprawdzie nie zostało ujawnione w niniejszym postępowaniu, czy na datę zakupu pojazdu S. (...) małż. R. mieli wiedzę, że zostanie im umorzona część tej należności, a pozostała rozłożona na raty (decyzja w tym przedmiocie pochodzi dopiero z 2012 roku), niemniej jest to prawdopodobne. Być może stanowi regułę, że opłata legalizacyjna jest w części umarzana lub rozkładana na raty, zwłaszcza w przypadku osób o niskich dochodach, starszych, o złym stanie zdrowia. Dlatego należałoby chyba przyjąć, że wszyscy, zarówno małż. R., jak i S. W. (1) już w 2010 roku uznali,

iż zostanie pewna nadwyżka, którą będzie można przeznaczyć na inny cel – konsumpcyjny. Okoliczności faktyczne sprawy rodziły zaś pole do dociekań odnośnie tego, iż małż. R. mieli w tym czasie niezaspokojone potrzeby związane z posiadaniem bardziej nowoczesnego samochodu osobowego.

Dlatego zawarcie i wykonanie umowy darowizny pozwany S. W. (1) i świadek G. O. (1) wiązali dopiero z momentem, w którym H. R. (1) efektywnie zużyła większą część przekazanych jej środków (zakup pojazdu), na co – jak wynika z ustaleń – darczyńca wyraził zgodę, bo był przy tym obecny. Wcześniej uważali oni, że kwestia definitywnego przejścia własności tych środków nie była przesądzona, bo przecież G. O. (1) dysponowała nieograniczonym pełnomocnictwem do rachunku bankowego założonego na nazwisko H. R. (1), zaś zastrzeżenie wuja co do przeznaczenia tych pieniędzy było im znane.

Nie jest przy tym wykluczone, że pozwana H. R. (1) z racji zaawansowanego wieku wuja S. W. (1) oraz pogarszającego się jego stanu zdrowia – i przedłużającego się postępowania administracyjnego w sprawie samowoli budowlanej - obawiała się, że może nie zdążyć skorzystać ze środków ulokowanych na rachunku bankowym, do którego stała i nieograniczone pełnomocnictwo miała jego opiekunka. Mogła także obawiać się tego, że w obliczu ewentualnego umorzenia opłaty legalizacyjnej wuj wycofa zaoferowaną pomoc finansową, a ona musiała liczyć się z jego zdaniem w tym zakresie. Te okoliczności mogły zatem leć u podstaw decyzji o zakupie nowego auta za ok. 30 tys. zł, mimo że na małż. R. ciążył wówczas (lipiec 2010 r.) obowiązek zapłaty opłaty legalizacyjnej w pełnej wysokości 50 tys. zł, choć jeszcze wynikający z nieostatecznej decyzji administracyjnej. Być może pozwana uznała, że lepiej dysponować określonym prawem majątkowym w postaci nowego samochodu, zakupionego wyłącznie na siebie i zarejestrowanego na swoje nazwisko, niż wciąż niepewną obietnicą co do możliwości skorzystania z pozostawionych jej do dyspozycji środków przez wuja, o ciągle jeszcze warunkowych charakterze. Z materiału sprawy wynika, że S. W. (1) na powyższe przystał, zwłaszcza że małż. R. powoływali się na chorobę pozwanej oraz konieczność częstego dojeżdżania autem na wizyty lekarskie, które się popsulo.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne.

Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Uprawnienie, o którym mowa w powołanym przepisie, przysługuje również, w toku prowadzonego postępowania, organowi podatkowemu lub organowi kontroli skarbowej, jeżeli ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa jest niezbędne dla oceny skutków podatkowych (art. 189¹ k.p.c.).

Z art. 199a § 3 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. ordynacja podatkowa (Dz.U. Nr 137, poz. 926) wynika zaś, że jeżeli z dowodów zgromadzonych w toku postępowania, w szczególności zeznań strony, chyba że strona odmawia składania zeznań, wynikają wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, z którym związane są skutki podatkowe, organ podatkowy występuje do sądu powszechnego o ustalenie istnienia lub nieistnienia tego stosunku prawnego lub prawa.

O legitymacji czynnej w świetle art. 189¹ k.p.c. decydują - zamiast interesu prawnego - dwie wyraźnie przewidziane w nim przesłanki: posiadanie statusu organu podatkowego lub organu kontroli skarbowej oraz niezbędność żadanego ustalenia do rozstrzygnięcia sprawy w toku prowadzonego postępowania podatkowego lub kontrolnego. Brak którejkolwiek z tych dwóch przesłanek uzasadnia oddalenie powództwa.

Naczelnik Urzędu Skarbowego jest organem podatkowym. Nie ma również wątpliwości co do tego, że pomiędzy niniejszym postępowaniem a postępowaniem podatkowym istnieje ścisły związek wywołany wątpliwościami co do istnienia umowy darowizny kwoty 50.000 zł między pozwanymi, skutki zaś wyroku dotyczyć będą stron tego postępowania administracyjnego, w szczególności ich obowiązków podatkowych.

Jak stanowi art. 888 § 1 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Jeśli chodzi o formę tej czynności prawnej, to oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jednakże umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzeczone świadczenie zostało spełnione (art. 890 § 1 k.c.).

Wynik zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że między pozwanymi została zawarta umowa darowizny w formie ustnej. Przejście prawa własności kwoty 50.000 zł miało mieć charakter definitywny, bez obowiązku zwrotu. Umowa ta była ważna, gdyż S. W. (1) przekazał do dyspozycji H. R. (1) kwotę 50.000 zł, którą w całości wykorzystywała, w zasadzie na dowolny cel.

Dlatego Sąd uwzględnił powództwo na podstawie art. 189¹ w zw. z art. 189 k.p.c.

Sąd doprecyzował jedynie przedmiot żądanego ustalenia wskazując, że umowa darowizny między pozwanymi miała miejsce najpóźniej w 2010 roku. O ile bowiem przy ustaleniu negatywnym stwierdzenie nieistnienia prawa lub stosunku prawnego jest dość jednoznaczne, o tyle przy ustaleniu pozytywnym istotne z punktu widzenia granic przedmiotowych żądania jest dokładne określenie, kiedy ten stosunek prawny lub prawo zaistniały. Z uwagi na incydentalny charakter postępowania w sprawie o ustalenie istnienia stosunku z zakresu prawa podatkowego, nie zachodzi w tym względzie ryzyko wyjścia przez sąd ponad żądanie, zwłaszcza że zapadłe orzeczenie może być wykorzystane w toku i na potrzeby konkretnego postępowania podatkowego. Dodać też trzeba, że jedną z okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie było to, że do ustalanego stosunku prawnego miało dojść w roku 2010. Rozstrzygnięcie tej ostatniej kontrowersji – co do daty powstania obowiązku podatkowego - należy jednak do organu podatkowego.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) w zw. z art. 98 i art. 105 § 1 in principio k.p.c. obciążono pozwaną H. R. (1) połową opłaty sądowej od pozwu, od której powód był zwolniony z mocy ustawy.

Choć uznanie powództwa przez pozwanego S. W. (1) było nieskuteczne, gdyż istniejące między pozwanymi współuczestnictwo jednolite wymagało dla uznania powództwa zgody pozwanej H. R. (1) (art. 73 § 2 k.p.c.), tym niemniej Sąd nie obciążył S. W. (1) drugą połową nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu z uwagi właśnie na jego postawę procesową oraz fakt, iż to on poinformował organy podatkowe o zaległości podatkowej H. R. (1), choć z drugiej strony trzeba dodać, że intencje pozwanego nie były całkowicie czyste.

SSR /-/ Marek Kolasa